

**Anna Ratke-Majewska\***

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID ID: 0000-0003-0845-5061

**Temat narodowości jako narzędzie konstruowania narracji pamięci w relacjach Polskiej Kroniki Filmowej z lat 1944–1989****Wprowadzenie**

Narracje pamięci rozumieć należy jako opowiadania o wydarzeniach minionych, będące z jednej strony wyrazem pamięci ich autorów, z drugiej – narzędziem do konstrukcji treści pamięciowych ich odbiorców. Odzwierciedlają one wszelkie cechy pamięci (takie jak ulotność, omylność, tendencyjność czy selektywność) i jednocześnie stanowią wynik jej narracyjnego charakteru (pozwalającego przywoływać treści pamięciowe w postaci narracji, a co za tym idzie, zmieniać je i dopełniać również za ich pomocą). Są zatem narracje pamięci wynikiem interpretacji przeszłości znanej ich twórcy albo dzięki doświadczeniu, albo na skutek uczestnictwa w otaczającej go szeroko pojmowanej kulturze, i równoległe oddziałują na pamięć osób i zbiorowości, do których docierają. To z kolei czyni z nich opowieści o bardzo wysokim potencjale do wykorzystania politycznego [Schacter 2003: 14–175; Le Goff 2007: 25–26; Assmann 2013: 48–49; Ratke-Majewska 2022: 67–68].

Narracje pamięci używane są w polityce do osiągnięcia celów wewnętrznych oraz zagranicznych, zarówno krótko, jak i długoterminowych. Opowieści odnoszące się do przeszłości, podejmowane dla wypełniania konkretnych zamierzeń instytucji, organów państwowych czy polityków, konstruowane są w bardzo wielu państwach (jeśli nie w każdym) na bazie różnych, zależnych od bieżących potrzeb narzędzi i kluczy doboru treści [Ratke-Majewska 2022: 387–425]. Wśród nich niejednokrotnie główną rolę odgrywa aspekt narodowości. Tak działo się również w Polsce po II wojnie światowej, kiedy to w celu wzbudzenia określonych postaw społecznych, nastrojów i reakcji wykorzystywano w polityce m.in. pamięciowe narracje o innych narodach. Były one wypadkową polityki zagranicznej i narodowościowej realizowanej przez Polskę

---

\* a.ratke-majewska@inpa.uz.zgora.pl

Ludową zgodnie z wytycznymi ZSRR i koncentrowały się na dwóch podstawowych tematach: traumie wojennej oraz powojennych perspektywach dla świetlanego rozwoju Polski w bloku wschodnim (przy jednoczesnym podkreślaniu istnienia zagrożeń dla tego procesu). W opowieściach o przeszłości uwydatniano więc ogrom cierpień narodu polskiego (jako największej ofiary II wojny światowej) spowodowanych przez hitlerowców i ich sprzymierzeńców (mogących – co istotne – nadal być w gotowości), utrwalając w tym samym czasie obraz harmonijnych relacji pomiędzy narodami w grupie państw socjalistycznych dowodzonej przez ZSRR.

Niniejszy tekst ma za zadanie przedstawić treści, jakie w powojennej Polsce były prezentowane przez istotne nurty narracji pamięci o narodach innych niż polski, uwzględniając zarówno przyczyny, jak i skutki ich tworzenia, oraz ukazując zarys celów oficjalnego opowiadania o przeszłości przez pryzmat kontekstu narodowego. Pomocniczo postawiono pytanie, czy na wybranej próbie sposób opowiadania o narodzie zawsze był taki sam? W celu udzielenia odpowiedzi wzięto pod uwagę materiały ujmujące narracje pamięci, które odnosiły się w swojej treści do czterech narodowości: żydowskiej (jako mniejszości narodowej), niemieckiej (jako społeczności sprawców odróżniającej się od „prawdziwego” narodu niemieckiego), czeskiej (czy niejednokrotnie „czechosłowackiej”<sup>1</sup>, stanowiącej część bloku wschodniego) oraz ukraińskiej (jako jednej z narodowości radzieckich w granicach republik ZSRR). Taki dobór materiałów zapewnił dużą różnorodność, użyteczną w kontekście przeprowadzanych rozważań, odzwierciedlającą równocześnie podstawowy schemat konstruowania treści pamięciowych.

Rozwiązanie postawionego w badaniu problemu stało się możliwe dzięki posłużeniu się dwiema dopełniającymi się metodami badawczymi. Pierwszą z nich była analiza treści, wykorzystana do zidentyfikowania kluczowych tematów i wzorców przekazu audiowizualnego. Drugą była analiza struktur narracyjnych, która pozwoliła na zbadanie organizacji i konstrukcji narracji audiowizualnych w celu zrozumienia, jakie znaczenia były w nich przypisywane konkretnym wydarzeniom oraz tematom.

Artykuł przedstawia wyniki analizy materiałów audiowizualnych prezentowanych szerokiej polskiej publiczności w formie relacji Polskiej Kroniki Filmowej (PKF), emitowanej od grudnia 1944 roku przez cały okres trwania Polski Ludowej oraz przez pierwsze lata III RP do roku 1994. Było to medium o szczególnie dużej sile oddziaływania na wielomilionową polską publiczność, komentujące nie tylko wydarzenia współczesne, ale i odnoszące się do przeszłości. To sprawiało, że było ono źródłem o bardzo wysokiej wartości poznawczej, będącym zarówno odbiciem decyzji

---

<sup>1</sup> W analizowanych materiałach niejednokrotnie pojawiało się sformułowanie „narodowość czechosłowacka”. Należy uznać je za błędne, choćby z uwagi na założenia samego Koszyckiego programu rządowego (słów. *Košický vládný program*) z roku 1945, stanowiącego deklarację programową ludowo-demokratycznej Czechosłowacji (to związane z ZSRR państwo miały tworzyć dwa równoprawne narody: Czesi i Słowacy). W praktyce w oficjalnym dyskursie Polski Ludowej określenie „naród czechosłowacki” funkcjonowało jednak powszechnie jako oczywiste i prawidłowe, zatem analiza narracji pamięci z lat 1944–1989 dotyczących tematu narodowości nie byłaby możliwa bez uwzględnienia tego terminu [por. Kochnowski 2005: 154–174].

politycznych w sferze pamięci polskiego społeczeństwa, jak i świadectwem procesów oraz nastrojów społecznych, do których konkretne narracje pamięci miały za zadanie się odnosić. Tym samym to właśnie felietony PKF zostały uznane za nieodzowny element ukazanego procesu badawczego [Zwierzchowski 2013; Łysakowska 2017: 37–49].

### Narracje pamięci o narodzie żydowskim

Temat narodu żydowskiego i jego wojennych doświadczeń, jeśli pojawiał się w materiałach PKF, to najczęściej w perspektywie cierpienia Polaków pod okupacją hitlerowską. Na dziesiątki lat zagłada Żydów (obywateli polskich w czasach II RP) została więc ściśle wpisana w szerszą kategorię – martyrologię narodu polskiego. Ponadto w latach 1944–1947 władze forsowały doktrynę, iż Polska w wyniku zmiany granic stała się państwem jednolitym etnicznie, stanowiącym przeciwieństwo wielonarodowości II Rzeczypospolitej [Mironowicz 2000: 31–92]. Takie ujęcie było wyraźnie widoczne również w materiałach PKF. W felietonie z roku 1946 (wyemitowanym 21 lutego) oglądający mogli zobaczyć uroczystości upamiętniające ofiary terroru niemieckiego: delegacje składające wieńce, sztandary obcych państw oraz byłych więźniów z transparentami. Obraz został dopełniony słowami lektora:

Delegacje na pierwszy Międzynarodowy Kongres Byłych Więźniów Niemieckich złożyły wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza Polskiego. W ten sposób uczciła Europa naród, który na skutek zbrodni niemieckich największe poniósł ofiary [*Polska Kronika Filmowa* 5/46... 1946].

Ogólną liczbę pomordowanych w obozach obywateli polskich, w tym narodowości żydowskiej, włączono w poczet członków narodu polskiego. W późniejszych latach taki zabieg stosowano niejednokrotnie, zwłaszcza przywołując pamięć obozu w Oświęcimiu, gdy Żydów wymieniano wprawdzie wśród zgładzonych, jednak nigdy nie na pierwszym miejscu, które było zarezerwowane dla polskich ofiar [*Polska Kronika Filmowa* 12-1947... 1947; *Polska Kronika Filmowa* 16A/65... 1965]. Innym zabiegiem narracyjnym było dostosowywanie przekazu do bieżących potrzeb politycznych. Działo się tak zarówno w latach 40., jak i w późniejszych dekadach. Warto w tym miejscu powołać się na przykłady.

Silny wymiar propagandowy w kontekście narracji na temat ludności żydowskiej (wsparty odniesieniami do jej losów w okresie II wojny światowej) zyskał pogrom kielecki, czyli mord co najmniej 40 osób pochodzenia żydowskiego, który miał miejsce 4 lipca 1946 roku w Kielcach [Rusiniak-Karwat b.d.]. Winą za to wydarzenie obarczone zostały siły związane z rządem londyńskim. Jak pisano w „Dzienniku Polskim” z dnia 6 lipca 1946 roku: „Kielce stały się terenem niesłychanej prowokacji elementów reakcyjnych, które wywołały pogrom Żydów. [...] Bestialskim mordom towarzyszyły przemówienia podżegaczy, którzy między innymi wznosili okrzyki na cześć Andersa” [34 *ofiary pogromu*... 1946: 1]. *Polska Kronika Filmowa* w materiale wydanym 15 lipca 1946, stanowiącym relację z pogrzebu, wskazywała natomiast:

Mord kielecki wstrząsnął sumieniem świata. Ulicami przeszedł kondukt żałobny z 40 trumnami ofiar straszliwego pogromu. Wymordowano bez litości starców, kobiety i dzieci, dlatego jedynie, że byli Żydami. Nie oszczędzono partyzanta, oficera Dywizji Kościuszkowskiej, lekarza i niemowlęcia. Za trumnami pomordowanych szli przedstawiciele rządu i wojska, partii politycznych i organizacji społecznych. Cała Polska demokratyczna łączy się w bólu i żałobie z narodem żydowskim. Te kobiety przeszły przez gehennę obozów niemieckich i dziś – w zaraniu odrodzonej wolności – straciły swoich najbliższych. Straciły ich z rąk ludzi, którzy mienią się Polakami. Nie możemy zrzucać z siebie odpowiedzialności za tę zbrodnię, która rzuciła cień na dobre imię Polski. W imię sprawiedliwości i w imię honoru narodu polskiego ogniska brunatnej zarazy będą zniszczone. Czym różnią się te kobiety żydowskie od polskich żon i matek, które tak niedawno opłakiwały swych bliskich na pogorzeliśkach Majdanka i Radogoszczy. Nie różnią się niczym, jak niczym nie różnią się polscy pogrobowcy hitleryzmu od niemieckich oprawców z SS. Jednaką jest ich zbrodnia i jednaką musi być kara [*Polska Kronika Filmowa* 22/46... 1946].

Choć nie powiedziano tego wprost, to w zestawieniu z wcześniejszymi doniesieniami mediów stało się widoczne, iż rząd londyński i jego zwolennicy – jako nie-Polacy – w oficjalnym dyskursie zostali zrównani z hitlerowcami. Co więcej, stanowisko wskazujące na zewnętrzne inspiracje antyżydowskich wystąpień miało za zadanie wyjaśniać wszelkie antysemickie ekscesy (nasilone repatriacją ludności żydowskiej ze Wschodu) jako obce Polakom i służące skalaniu wizerunku polskiego narodu [Mironowicz 2000: 33–34, 83–84].

Materiały PKF z lat 50. i 60. koncentrowały się – jak i wcześniejsze – na wzmacnianiu polskiej perspektywy narracji o wojennych przejściach społeczności żydowskiej oraz wcielaniu jej doświadczeń w historię polskiego męczeństwa i chwalebnych czynów. Przekazy podnosiły również wątki odnoszące się do świadomości politycznej Żydów jako obywateli walczących o budowę nowego (ludowego) państwa polskiego. I tak, w roku 1953 PKF donosiła:

W 10. rocznicę bohaterskiej walki obrońców warszawskiego getta społeczeństwo stolicy złożyło hołd pamięci poległych. „Toczy się bój o naszą i waszą wolność” – pisali powstańcy. U stóp pomnika bohaterów getta złożyli wieńce przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Związku Młodzieży Polskiej, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Wojska Polskiego. Powstanie w getcie to piękna i chlubna karta naszej historii. Powstańcy żydowscy zginęli w walce z faszysmem o nową Ludową Polskę [*Polska Kronika Filmowa* 18/53... 1953].

W roku 1968 natomiast, podczas gdy w przestrzeni publicznej zauważalne stało się wyraźne zaostrzenie kursu antysemickiego, a Żydzi (nazwani przez Gomułkę potencjalną „piątą kolumną”) byli przedstawiani jako symbol obcości, zdrady i agresywnego imperializmu [Mironowicz 2000: 233], PKF głosiła:

Uroczystości 25. rocznicy powstania w getcie warszawskim. Społeczeństwo polskie czci pamięć tych, którzy oddali życie w naszej wspólnej walce przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Pod Pomnikiem Bohaterów Getta składają wieńce delegacje związków kombatanckich, wojska, Frontu Jedności Narodu, warszawskich zakładów pracy, żydowskich organizacji społecznych i kulturalnych w Polsce. [...] Dziś składamy hołd bohaterom getta i żołnierzom polskiego podziemia, którzy ginęli, niosąc pomoc żydowskim towarzyszom broni. Przed dwudziestu pięciu laty, 19 kwietnia 1943 roku żydowscy powstańcy wystąpili do walki otwartej, choć nierównej i beznadziejnej. Ich wróg był naszym wrogiem, a ich los – naszym losem. W ten sam sposób wymordowano miliony Polaków i tak samo płonęły polskie miasta i wsie. Tych zbrodni nie może zapomnieć ani przebaczyć ich sprawcom nikt, kto żyje na tej ziemi i czuje się Polakiem [*Polska Kronika Filmowa 16/68... 1968*].

Wskazany materiał PKF prowadzoną przez siebie narracją zrównywał polskie i żydowskie zasługi podczas powstania w getcie, równocześnie ujednocając skalę polskich i żydowskich cierpień wojennych. Co istotne, na końcu przedstawił sugestię, że choć inni mogą zapomnieć, iż tak właśnie wyglądała przeszłość, to nie zrobi tego nikt, kto utożsamia się z polskością. Materiał zatem nie tylko unaradawiał ten fragment czasów minionych, ale i przechylał szalę licytacji męki i poświęceń na stronę polską (bo chociaż Żydzi i Polacy cierpieli tak samo, to strona polska pomagała powstańcom żydowskim, nawet za cenę życia). W narracjach pamięci Polski Ludowej Żydzi mogli więc cierpieć tak samo jak Polacy, jednakże tylko w cieniu ich męki [zob. Buryła 2019: 310–311].

### **Narracje pamięci o narodzie niemieckim**

W narracjach pamięci o narodzie niemieckim przekazywanych przez materiały PKF po II wojnie światowej wyróżnić należy dwa okresy. W pierwszym z nich opisy przeszłości bazowały przede wszystkim na ukazywaniu Niemców jako cynicznych sprawców zbrodni odpowiedzialnych za męczeństwo narodu polskiego. W drugim, którego początek można wyznaczyć na czas utworzenia w roku 1949 dwóch państw niemieckich: Republiki Federalnej Niemiec i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, narracje tworzone dwutorowo. RFN prezentowano jako spadkobiercę hitleryzmu, głównego winowajcę pożogi wojennej, państwo agresywne i spiskujące przeciw Polsce i pokojowi na świecie; NRD z kolei stało się polskim sprzymierzeńcem w ramach bloku wschodniego, skupiającym ludność niemiecką przeciwną hitleryzmowi i szanującą pokój. Warto dodać, że bez względu na okres analizy, Niemcy w materiałach PKF byli ukazywani wyłącznie jako siła zewnętrzna. Nie wspomniano o istnieniu w Polsce – przedwojennej i powojennej – niemieckiej mniejszości (zresztą do narodowości niemieckiej po wojnie nie przyznawał się praktycznie nikt) [Mironowicz 2000: 198–190].

Felietony PKF w pierwszych latach po II wojnie światowej, mówiąc o narodzie niemieckim, skupiały się na przypominaniu okrucieństw doznanych z rąk Niemców, przywoływaniu wybranych wydarzeń z lat 1939–1945 oraz na rozliczaniu i osądzaniu hitlerowców. Materiały filmowe pełne były żalu i poczucia niesprawiedliwości za

przeszłość, eksponowały polskie męczeństwo. Jednocześnie dostosowywały przekazywane treści pamięci o ludobójstwie z rąk niemieckich do bieżących potrzeb politycznych – zarówno wynikających z przyjętych strategii, jak i motywowanych zamiarem kreowania wizerunku Polski. Warto przytoczyć choćby niektóre z nich.

Bardzo częstym tematem dokumentów PKF wykorzystujących narracje pamięci o Niemcach już od pierwszych emisji było zagadnienie zbrodni hitlerowskich i ich rozliczenia. Ten kierunek opowiadania miał zdecydowaną przewagę w materiałach prezentowanych do roku 1949. Felietony z tego czasu niejednokrotnie przytaczały poruszające obrazy ukazujące okrucieństwo okupanta niemieckiego, jego brutalność i odczłowieczenie. Dla przykładu, w materiale z 17 września 1945 roku mówiącym o obchodach rocznicy krwawej niedzieli w Bydgoszczy (czyli wydarzeń mających miejsce 3 i 4 września 1939 roku)<sup>2</sup> stwierdzano:

Na tym cmentarzu pochowano ofiary krwawej niedzieli w Bydgoszczy. Sześć lat temu pod pretekstem odwetu za rzekome zbrodnie wobec Niemców, wymordowali okupanci 10 tysięcy Polaków w Bydgoszczy. [...] Mordowano mężczyzn, kobiety, starców i dzieci. Resztę ludności polskiej zamknięto za drutami obozu w Potulicach. W szóstą rocznicę dnia, ochrzczonego przez Niemców mianem krwawej niedzieli, Bydgoszcz okryła się ciężką żałobą. U stóp katafalku, który symbolizować miał męczeńską śmierć mieszkańców Bydgoszczy, pochyliły się głowy wszystkich Polaków. Rodziny pomordowanych, przedstawiciele państwa i społeczeństwa, cały naród złożył hołd pamięci tych, których krwawa ofiara nie poszła na marne. Krwawa niedziela nie powtórzy się nigdy, ale pamięć krwawej niedzieli trwać będzie jako symbol tego, co dzieli naród polski od narodu niemieckiego [*Polska Kronika Filmowa* 25/45... 1945].

Należy zaznaczyć, że w czasie represji ludności polskiej Niemcy rzeczywiście zamordowali około 10 tys. mieszkańców Bydgoszczy, ale nie stało się to jednego dnia, lecz w czasie całej okupacji [Pielka 2014].

Bardzo duży ładunek emocji związanych z narracją o narodzie niemieckim niósł ze sobą także materiał dokumentujący pobyt w Warszawie Hartleya Shawcrossa,

---

<sup>2</sup> „Wydarzenia bydgoskie [...] są przedstawiane przez dwie różne narracje: polską i niemiecką. Większość autorów polskich uważa, że 3 i 4 września 1939 r. bydgoscy Niemcy strzelali do wycofujących się polskich żołnierzy. Większość autorów niemieckich opisuje je jako masakrę ludności niemieckiej, zaprzeczając prowokacji z jej strony. [...] Niekompletny stan zachowanych źródeł utrudnia precyzyjne opisanie wydarzeń bydgoskich, zgodnie z wymogami nauki historycznej. Badaczom pozostaje przeprowadzenie procesu poszlakowego na podstawie zachowanych materiałów i ich zdroworozsądkowa ocena. [...] Wydarzenia w Bydgoszczy 3 i 4 września 1939 r. należą do bolesnych kart w historii stosunków polsko-niemieckich. Dla Polaków są częścią niemieckiej agresji, która dała początek najbardziej tragicznemu okresowi naszej historii: okupacji, pod względem zbrodniczości niemającej odpowiednika w dziejach Polski. Bydgoszcz i Pomorze należały do obszarów, gdzie eksterminacyjne działania okupanta przybrały szczególnie drastyczny charakter. Część z nich była prowadzona i przedstawiana przez hitlerowską propagandę jako «odpłata» za wydarzenia bydgoskie. Trzeba to uwzględnić, jeśli chcemy zrozumieć, jaki ból i emocje wciąż wywołuje pamięć o nich w Bydgoszczy, gdzie dla wielu rodzin stanowią fragment ich osobistej historii” [Chinciński, Machcewicz 2009].

głównego brytyjskiego prokuratora procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Polska Kronika Filmowa z 27 czerwca 1946 roku donosiła z tej okazji:

W Warszawie bawił naczelny oskarżyciel brytyjski w procesie norymberskim, sir. Hartley Showcross [...]. [...] zwiedził otwartą w Muzeum Narodowym wystawę „Zbrodnie niemieckie w Polsce”. Dobrze się stało, że przedstawiciel sprawiedliwości brytyjskiej przyjrzał się eksponatom tej jedynej w swoim rodzaju galerii niemieckiego barbarzyństwa. Ubrania zagazowanych, narzędzia tortur, gilotyna, autentyczne rysunki więźniów Ravensbrück i Oświęcimia. My w Polsce nie dziwimy się temu, własnymi oczyma patrzyliśmy na zbrodnie niemieckie. Chcemy tylko, by prokurator Showcross opowiedział o tej wystawie swoim rodakom, tym co rozwodzą się nad tragedią wysiedlanych Niemców i miotają kalumnie przeciw Polsce. Niech wystawa warszawska uświadomi im prawdę o narodzie, który niesie odpowiedzialność za zbrodnie nieznanne dotąd w dziejach ludzkości [*Polska Kronika Filmowa 19/46. Naczelny... 1946*].

Przywołany fragment na pierwszym miejscu stawiał opisy zbrodni okupanta niemieckiego, oddziałując na odbiorcę realistycznym obrazem i pełnymi wyrazu szczegółami. Dodać trzeba, że ta sama kronika wzmocniła przekaz na temat hitlerowskich okrucieństw, ukazując relację z przybycia na lotnisko w Warszawie dwunastu zbrodniarzy niemieckich (ten temat również powtarzał się w upowszechnianych publicznie dokumentach filmowych). Winni zbrodni zostali nazwani „nałogowymi sadystami i mordercami”, którzy „na sumieniu swoim mają niejedną śmierć” [*Polska Kronika Filmowa 19/46. Przybycie... 1946*]. Utrwalanie takiego portretu narodowego Niemca było stałym elementem oficjalnych doniesień, które kierowano do społeczeństwa polskiego. Dla przykładu, w PKF z roku 1947 ukazującej proces Rudolfa Hößa (twórcy i komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau) przed Najwyższym Trybunałem Narodowym zaznaczono, iż obóz był piekłem na ziemi, „w którym duszono, rozstrzeliwano, wieszano i palono miliony mężczyzn, kobiet i dzieci”, co opatrzone komentarzem: „Tymi środkami Niemcy zdobyć chcieli przodownictwo nad światem. Sale tortur, masowe egzekucje, krematoria – oto do czego zdolni są Niemcy” [*Polska Kronika Filmowa 12/47... 1947*]. Narracje o Niemcach były zatem jednocześnie opowiadaniem o czystym złu wykluczającym sumienie i moralność, a co więcej, trwale zakorzenionym w narodzie niemieckim.

Nieodłączną dla Niemców amoralność PKF prezentowały także w relacjach z ich wysiedlania. Cywilna ludność niemiecka przedstawiana była w materiałach filmowych jako szczęśliwa, zadbana, nakarmiona przez Polski Czerwony Krzyż i odjeżdżająca z Polski z zadowoleniem. Obraz ten stanowił z jednej strony odpowiedź na oskarżenia o zbrodnie na niemieckich cywilach (miał bowiem udowodniać, że Niemcy traktowani są przez Polaków nie tylko humanitarnie, ale i komfortowo), z drugiej – wyraźnie kontrastował z powtarzającymi się w wielu materiałach PKF relacjami na temat zbrodni hitlerowskich i ich skutków (zwłaszcza z opisami kaźni w obozach koncentracyjnych), lecz również z dokumentami ukazującymi powrót polskich dzieci, które w czasie wojny (po uznaniu ich za „wartościowe rasowo”) zostały uprowadzone przez

hitlerowców i wywiezione z Polski do Rzeszy [*Polska Kronika Filmowa 28/46... 1946*; zob. też Hrabar 1960]. Widok opuszczających Polskę szczęśliwych i beztrudnych dzieci niemieckich pogłębiał bowiem poczucie żalu i niesprawiedliwości z powodu tragedii powracających do kraju, najczęściej osieroconych dzieci narodowości polskiej. To wszystko z kolei miało uwydatniać podłość wyjeżdżających z Polski Niemców, którzy pomimo dobrego traktowania i braku udręek narzekają na niesprawiedliwość i zły los. I tak w materiale filmowym z roku 1946 (w którym odniesiono się do masowego wypędzenia mieszkańców Warszawy i miejscowości podwarszawskich, przeprowadzonego przez okupantów niemieckich po zakończeniu powstania warszawskiego) stwierdzano:

Niemcy opuszczają Polskę. Niech zabierają swoje manatki i niech wynoszą się do swojej ojczyzny. Nie prześladowujemy ich [...]. [...] władze polskie czynią wszystko, by ułatwić Niemcom wyjazd z Polski. Świadczą o tym najlepiej humory wyjeżdżających. Stolica Apostolska oficjalnie protestowała przeciwko brutalnemu traktowaniu wysiedlanych Niemców. Szkoda, że nie ma tu przedstawicieli Watykanu. Przekonaliby się, że nie było powodu do opłakiwania „tragicznej doli Niemców”. [...] Nie szukamy na nich zemsty. Nie przypominamy im, jak traktowali nas w groźnych dniach września czterdziestego czwartego roku. Tak wyglądała tragiczna droga Polaków z Warszawy do obozu w Pruszkowie, a tak wyjeżdżają Niemcy: piecyki w wagonach, koce, toboły, aprowizacja. Niczego nam nie żal. Szczęśliwej drogi, żegnamy na zawsze [*Polska Kronika Filmowa 10/46... 1946*].

Materiał miał za zadanie podkreślać wyższość moralną narodu polskiego (niedążącego do odwetu pomimo doznanego cierpienia) i jednoczyć polskie społeczeństwo wokół wspólnych idei i wartości. Takie samo zadanie przypisać można innemu dokumentowi PKF z 1946 roku, w którym wskazywano wyraźnie na istnienie moralnego kontrastu pomiędzy narodami polskim i niemieckim:

Niemcy opuszczają Ziemię Zachodnią, ustępując miejsca polskim osadnikom ze zrujnowanych terenów centralnych i ze wschodu. Wbrew kłamstwom szerzonym przez propagandę niemiecką i jej zachodnioeuropejskich przyjaciół, wysiedlamy ich w sposób zgodny z międzynarodowymi zobowiązaniami. Dajemy żywność na drogę i pomoc sanitarną. Nie kierujemy się uczuciem zemsty, jakkolwiek uczucie to byłoby aż nadto zrozumiałe w obliczu krzywd, jakich doznaliśmy nie tylko ze strony Gestapo, a i ze strony cywilnej ludności niemieckiej. [...] Popatrzcie na tych „nieszczęśliwców torturowanych przez okrutnych Polaków” [*Polska Kronika Filmowa 23/46... 1946*].

Jak już wspomniano, po 1949 roku nastąpiła zmiana w przekazywanych społeczeństwu treściach. Cyniczne okrucieństwo i nieludzka podłość, przypisywane wcześniej do całego narodu niemieckiego, scedowane zostały na społeczeństwo zachodnich Niemiec, wschodnie Niemcy natomiast stały się uosobieniem ludowo-robotniczego przeciwieństwa hitleryzmu. W ten sposób od 1950 roku w dokumentach PKF na temat Niemiec zachodnich regularnie pojawiał się wątek rosnącego militarystyki



zachodniego państwa niemieckiego, które za wszelką cenę dąży do odbudowy III Rzeszy, wskutek czego będzie w stanie zagrozić Polsce, po raz kolejny szerząc terror. Podjęcie takiej narracji zorientowane było na wzbudzenie jedności społeczeństwa polskiego, scementowanie jej wokół strachu przed wspólnym ciemiężcą niemieckim. W materiale z września 1950 roku odbiorcy mogli więc usłyszeć:

Na niemieckich autostradach znów toczą się kolumny czołgów. Imperialiści anglo-amerykańscy próbują zamienić Niemcy zachodnie w wojskowy poligon. Wypuszczają na wolność zbrodniarzy hitlerowskich, powierzają im tworzenie nowego niemieckiego Wehrmachtu, odbywają prowokacyjne manewry wojsk okupacyjnych. Ale opór narodów przeciwko zbrodniczej polityce wojennej rośnie. Ku swojej wściekłości napotyka ją Anglosasi na coraz to potężniejszy opór niemieckiej klasy robotniczej w Niemczech zachodnich. Jako protest przeciw rosnącej nędzy, jako protest przeciw groźbie nowej wojny, mnożą się strajki w wielkich fabrykach zachodnioniemieckich. Na ruinach pozostawionych przez minioną wojnę protestują robotnicy niemieccy przeciw nieprzytomnej polityce spadkobierców Hitlera [*Polska Kronika Filmowa 37/50...* 1950].

Podobny wydźwięk propagandowy miał felieton PKF ze stycznia 1952 roku:

Nigdy nie zapomnimy o milionach ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa. Faszyci grożą światu nową wojną. Eisenhower i Adenauer – na ich rozkaz kaci Oświęcimia i Majdanek opuszczają swoje luksusowe więzienia. [...] Wódz Atlantydów, generał Eisenhower, zarządził mobilizację Wehrmachtu. Znów jak przed laty naród niemiecki dostarczyć ma mięsa armatniego. Hitlerowscy oprawcy szykują się do nowych zbrodni [*Polska Kronika Filmowa 6/52...* 1952].

Znaczącym zabiegiem zastosowanym w materiale było oddzielenie narodu niemieckiego od hitlerowców, mających wraz ze Stanami Zjednoczonymi przysporzyć światu – a przede wszystkim Polakom w nowym Oświęcimiu – cierpienia. Za reprezentantów prawdziwego narodu niemieckiego mieli być bowiem uznawani Niemcy z NRD: obrońcy pokoju, zwolennicy ładu i sprawiedliwości, walczący – tak jak Polacy – „przeciw militarystom, imperialistom i hitlerowcom” [*Polska Kronika Filmowa 25/50...* 1950; zob. też *Polska Kronika Filmowa 40/53...* 1953], a także stojący na stanowisku, iż „armaty to śmierć” [*Polska Kronika Filmowa 52/51...* 1951]. Świadczą o tym reportaże PKF prezentowane w kolejnych latach po roku 1949. Dokument PKF z połowy 1950 roku wskazywał przykładowo:

Warszawa, 5 czerwca 1950 roku. Na Dworzec Główny przybywa pociąg wiozący delegację rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej – wypróbowanych bojowników niemieckiej klasy robotniczej, którzy latami walki z faszyzmem położyli fundamenty pod Republikę Demokratyczną [...]. Przewodniczący delegacji niemieckiej, wicepremier Walter Ulbricht, oświadczył: „Jestem przekonany, że obrady nasze przyczynią się do dalszego utrwalenia współpracy naszych miłujących pokój narodów” [*Polska Kronika Filmowa 25/50...* 1950].

Podobne elementy można odnaleźć w materiale wydanym z okazji 6-lecia NRD, w którym podkreślono, że 7 października 1955 roku „300 tysięcy Berlińczyków przyszło na plac Marksa–Engelsa, by pozdrowić przywódców pierwszego w historii Niemiec pokojowego i demokratycznego państwa [...]. [...] państwa, które jest przyszłością Niemiec” [*Polska Kronika Filmowa 45/55... 1955*]. Zaproponowano zatem, że zachodnie Niemcy wciąż są podmiotem niedemokratycznym i agresorem skupiającym hitlerowców, a nie naród niemiecki.

### Narracje pamięci o narodzie czeskim / „narodzie czechosłowackim”

Po II wojnie światowej Polska Ludowa i Czechosłowacja znalazły się w orbicie wpływów ZSRR, co sprawiło, że zostały zobligowane do „ściślej współpracy” i „braterstwa narodów” w ramach bloku wschodniego [*Odra i Nysa... 1948*: 2]. W konsekwencji Polska Ludowa starała się unikać podnoszenia w przestrzeni publicznej narracji pamięci w kontekście Czechosłowacji (zwłaszcza że przywoływały one wydarzenia trudne, jak zajęcie przez Polskę Zaolzia w roku 1938 czy powojenne zmagania o te tereny, zakończone pod naciskiem ZSRR) [Nowak, Panic 2015; Józwiak 2021]. Materiały PKF akcentowały zatem pozytywne aspekty tej relacji (wspólne uroczystości, przejawy współpracy i pojednania między narodami), wzbogacając je odniesieniami do pamięci triumfu „idei ludowo-demokratycznej” po roku 1945 (jak wspomnianie podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy z roku 1947). Zaznaczyć trzeba, że kolejnym po sporach o Śląsk Cieszyński problemem w dwustronnych stosunkach polsko-czechosłowackich stała się interwencja państw Układu Warszawskiego (w tym sił zbrojnych PRL) w Czechosłowacji z roku 1968. Pamięć o tych wydarzeniach znalazła miejsce w materiałach PKF, które jednak wyraźnie oddzielały braterski „naród czechosłowacki” i jego wolę od manipulacji wrogich, antypokojowych sił Zachodu.

Podpisanie układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką [*Układ o przyjaźni... 1947*] oraz późniejsze przywoływanie tego wydarzenia jako sukcesu sił ludowo-robotniczych w bloku wschodnim wyznaczyło pierwszy z kierunków opowiadania w Polsce o wspólnocie narodowej Czechosłowacji. Ludność owego państwa jawiła się w tych narracjach jako zainteresowana Polską i ciesząca się z rosnącej współpracy. W materiale PKF z marca 1948 roku stwierdzano więc:

Minęła rocznica podpisania polsko-czechosłowackiego paktu przyjaźni. Na środku mostu cieszyńskiego spotyka się nasz wojewoda Zawadzki z wojewodą ostrawskim – Chamradem. Szczerzy pocałunek świadczy o tym, że nastrój uroczystości nie będzie oficjalny. Na jeden dzień rzeka Olza przestała być granicą. Szlaban idzie do góry, a wkrótce tysiące obywateli czechosłowackich znajdzie się na terenie Polski. Składają nam wizytę organizacje społeczne, przedstawiciele wojska, harcerze i sokoli. Z kolei orkiestra górnicza zaprowadziła nas w gościnę do Czechów. Na placu po stronie czeskiej zebrało się przeszło 50 tys. obywateli obydwu państw. Wojewoda generał Zawadzki w przemówieniu swoim oświadczył: „Braterstwo i przyjaźń można budować na prawie. Świadczy o tym rok istnienia naszej umowy, która oznacza wkład w dzieło pokoju” [*Polska Kronika Filmowa 13/48... 1948*].

W felietonie z października tego samego roku komentowano natomiast:

Jesteśmy w Pradze. Mieszkańcy miasta korzystają z ostatnich jesiennych pogód. Przechodzień pyta policjanta o ulicę Polską. Nie dziwcie się – jest taka. Ulic o polskich nazwach jest w Pradze sporo: Jagiellońska, Warszawska, Krakowska. Na wystawach księgarskich spotyka się także polskie książki. Pisarz polski Stanisław Dygat, bawiący w gościnie u naszych sąsiadów, ogląda swoją powieść Jezioro Bodeńskie w czeskim przekładzie. Jak się okazuje, Czesi czytają również i nasze gazety. Najłatwiej zrozumieć pisma ilustrowane, takie jak „Przekrój” i „Przyjaciółka”, zwłaszcza że obydwa dużo uwagi poświęcają modzie [*Polska Kronika Filmowa* 42/48... 1948].

Dla porównania, związany z interwencją wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji materiał z roku 1968 charakteryzuje się o wiele bardziej zdecydowanym wydźwiękiem politycznym. Tak jak z felietonu z roku 1948 oglądający miał odczytywać wzajemne zainteresowanie kulturą sąsiedniego narodu, otwartość i rozwijającą się przyjaźń, tak 20 lat później na pierwszy plan wysuwa się walka o jedność bloku wschodniego oraz kontekst wrogich prawicowych knował. W obszernym dokumencie PKF mówiono bowiem:

Tak wyglądała Praga w krytycznej chwili kryzysu czechosłowackiego. W dniach, kiedy władze czechosłowackie utraciły kontrolę nad sytuacją w kraju, kiedy rządy pięciu państw socjalistycznych zdecydowały się wysłać tam swoje wojska. Coraz wyraźniejszy bowiem stawał się fakt, że siły prawicowe chcą wyrwać Czechosłowację z naszej wspólnoty. Nie mogliśmy się zgodzić, aby nasza południowo-zachodnia flanką została odsłonięta dla wrogów, a przede wszystkim dla militarystów zachodnioniemieckich. W tym celu siły kontrrewolucyjne użyły perfidnego hasła neutralności. Ulice Pragi w dniu wkroczenia oddziałów radzieckich. Sytuacja napięta. Mieszkańcom stolicy niełatwo jeszcze zrozumieć sens i cel tej interwencji militarnej. Z tłumu padają pogroźki, dochodzi do starć, pożarów i zniszczeń. Ale nie naród czechosłowacki, choć w znacznej części zdezorientowany i poddany wrogim wpływom, jest tutaj przeciwnikiem. Wyniki rewizji w podziemnych magazynach broni wskazują, że to wytrawni fachowcy szykowali się do przejęcia władzy siłą. I nie zrezygnowali tak łatwo ze swych zamiarów. W rękach przypadkowych rozmówców antyradzieckie ulotki i odezwy. Tajne radiostacje przygotowane już zawczasu z pomocą zachodnich ośrodków dywersyjnych. Na murach domów oszczercze komunikaty, prowokacyjne hasła. Niszczono tablice informacyjne na drogach i ulicach, plugawiono radzieckie godło państwowe. W takiej atmosferze wszelkie dyskusje zamieniały się w kłótnie i wzajemne pretensje. Żołnierze spełniający swój obowiązek starali się jednak zachować maksimum opanowania i godności. Oddziały polskie stacjonujące w Czechosłowacji nawiązują kontakt z lokalnymi władzami, aby wspólnie z nimi działać w kierunku przywrócenia ładu i spokoju. I jedni i drudzy wiedzą, że tylko w ten sposób może dojść do jakiegoś pozytywnego rozwiązania. Tymczasem w Moskwie na Kremlu prezydent Svoboda, sekretarz Partii Dubček i inni czechosłowaccy działacze konferują z przywódcami radzieckimi. Nie są to grzecznościowe rozmowy – chodzi o przyszłość Czechosłowacji, o najżywotniejsze interesy państw socjalistycznych, a może nawet o pokój w Europie i na świecie. „Udzielamy Wam pomocy przeciwko

kontrrewolucji i interwencji z zewnątrz” – mówią przywódcy radzieccy – „ale swoje wewnętrzne problemy musicie sami załatwić. My tego za Was nie zrobimy i nie chcemy”. Wiadomość o wynikach spotkania w Moskwie dotarła już do Pragi. Apele prezydenta Svobody, premiera Černíka i sekretarza Partii Dubčeka wzywają do spokoju i rozsądku. Zaczęto zamalowywać prowokacyjne hasła. Wciąż jednak od nowa organizują się demonstracje sił reakcyjnych skierowane przeciwko legalnym władzom czechosłowackim i porozumieniu zawartemu w Moskwie. Poza grupami młodzieży nikt jakoś nie przyłącza się do tych pochodów, mimo podżegających wezwań z eteru, zwłaszcza zza granicy Niemiec zachodnich. Wzmaga się dążność do normalizacji życia. Ludzie pragną spokoju, pragną powrotu do normalnych stosunków z bratnimi krajami socjalistycznymi [PKF 1968 36a... 1968].

Materiał posługiwał się zatem konstrukcją wroga zewnętrznego (prawicowego militarysty zachodnioniemieckiego), przedstawiając blok wschodni jako oblężoną twierdzę, wciąż znajdującą się w obliczu zagrożenia. Miał być też przestrożą. Myśl tę dopełniał dokument PKF z kolejnego roku, w którym wyraźniej precyzowano przeciwnika:

Z Pragi otrzymaliśmy zdjęcia filmowe dokumentów przedstawiających dywersyjną działalność ośrodków, które w sierpniu bieżącego roku przygotowały w Czechosłowacji antypaństwowe wystąpienia. Organizatorzy zamieszek współpracowali z agentami obcych wywiadów. Wypadki sierpniowe skoordynowane były z materiałami opracowanymi na konferencji kierowniczych kół organizacji wojskowej NATO. Doszło do wandalistycznego niszczenia mienia społecznego. Ekstremiści i podburzane przez nich grupy wyrostków nie przebierały w środkach. Straty powstałe w wyniku zniszczeń sięgają 5 milionów koron [Polska Kronika Filmowa 69/48A 1969].

Wrogiem był już nie tyle niedoprecyzowany zachodni militarysta, co międzynarodowa organizacja polityczno-wojskowa. Przeciwnik stawał się więc bardziej realny. Winy ludu Czechosłowacji nie wskazywano – narracje pamięci zrzucały ją na wrogie siły spoza granic bloku, podburzające pewne kręgi, lecz nie cały naród.

### **Narracje pamięci o narodzie ukraińskim**

W pierwszych relacjach powojennych PKF w kontekście ludności ukraińskiej odnosiła się w przeważającej mierze do jednego tematu – działań Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Ukraińska Powstańcza Armia nie była jednak utożsamiana w żaden sposób z narodem ukraińskim, a raczej – poprzez stosowane porównania – z hitlerowcami. W materiale PKF z roku 1947 obrazy zamordowanych przez UPA dopełniał bowiem komentarz:

A pogrobowcy faszyzmu wciąż jeszcze strzelają. Wciąż szerzą śmierć i pożogę. W dwa lata po zakończeniu wojny na ziemiach polskich nie wszędzie jeszcze nastał pokój. Oto dokumentalne zdjęcia z walk toczonych w Bieszczadach z niedobitkami ukraińskich band UPA. [...] Oto oni – faszystowska zbieranina – upowcy i Niemcy z SS.

Terroryzowali całe powiaty, mordowali w najdzikszy sposób chłopów, kobiety, dzieci. Puszczali z dymem osiedla [*Polska Kronika Filmowa z 1947... 1947*].

Ukraińska Powstańcza Armia nie była więc częścią „radzieckiego” narodu ukraińskiego, była za to ciemnięzycielem niewinnych (o nieokreślonej narodowości, co mogło sugerować, że i Polaków, i Ukraińców). Co istotne, stanowisko zrównujące UPA z hitlerowcami podtrzymywane było również później. W dokumencie PKF z 1949 roku zaznaczano: „Na wschodnich ziemiach Polski wojna pozostawiła szczególnie tragiczne piętno. Okupanci oraz bandyci z UPA zrównali z ziemią wiele wiosek i osiedli. Dzisiaj tereny te zaczynają nowe życie” [*Polska Kronika Filmowa 34/49... 1949*]. Co zatem z narracjami o narodzie ukraińskim? Tak jak w przypadku opowieści o przeszłości relacji polsko-czechosłowackich, w opisach starano się nie poruszać bezpośrednio tematu historii. W reportażach pojawiały się więc uwagi dotyczące teraźniejszości, dowody zażyłych relacji dwustronnych oraz fragmenty ukazujące dobrobyt USRR, mającej stanowić wzór i odzwierciedlenie dostatku, jaki panuje w bloku wschodnim na skutek dobrych decyzji władz i zaangażowania ludności. We wzajemnych kontaktach miała przeważać ciekawość kultury oraz osiągnięć drugiej strony, chęć czerpania ze stosowanych przez nią wzorców i rozwiązań. Na przeszłość nie było miejsca, zresztą ta bolesna jej część nie dotyczyła narodów ukraińskiego i polskiego, a niewartych przypominania „pogrobowców hitleryzmu”. I tak, w materiale PKF z 1949 roku pt. *Po powrocie z Ukrainy radzieckiej* wskazywano:

Delegacja chłopów polskich, która wróciła z wycieczki na Ukrainę, została przyjęta przez premiera Cyrankiewicza. Dzielać się wrażeniami z wycieczki, chłopci podkreślali niezwykłą serdeczność, z jaką przyjmowano ich na Ukrainie. W prostych i często nieskładnych zdaniach opowiedzieli o wzruszającym przyjęciu. Zwiedzili kołchozy, ośrodki maszynowo-tractorowe, szkoły, muzea, byli na przedstawieniach w teatrach i w operze. Następnego dnia złożyli oni sprawozdanie ze swego pobytu na Ukrainie chłopom wsi podwarszawskich. Uczestnicy wycieczki stwierdzili, że stopa życiowa chłopów ukraińskiego jest bardzo wysoka [*Polska Kronika Filmowa 13/49... 1949*].

Ta promocja rozwoju Ukrainy pod wodzą ZSRR była kontynuowana w kolejnych latach. W dokumencie z roku 1958 komentowano:

Kijów – stolica radzieckiej Ukrainy. Następnym etapem podróży delegacji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po Związku Radzieckim. Powitanie na kijowskim lotnisku odbiegało od zwykłych wzorów. Oprócz I sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy Podgórnego i przedstawicieli rządu ukraińskiego tłumy mieszkańców Kijowa, a zwłaszcza słynnych z urody dziewcząt w ludowych strojach. [...] Gęstym szpalerem otoczyli kijowianie wielokilometrową ulicę, serdecznie witając polską delegację. Delegacja zwiedza wzorowy kołchoz „Komunist” koło Kijowa. Od setek lat miłych gości wita się na Ukrainie chlebem i solą. Na spotkanie przyszli wszyscy prawie członkowie kołchozu, bez względu na wiek. Kołchoz zaopatrzone jest w nowoczesne maszyny rolnicze. Władysław Gomułka bardzo się nimi interesował. Słynne podolskie krowy – wyczyszczone jak lustro, hodowane

jak w laboratorium. Władysław Gomułka posadził pierwsze drzewo w parku kołchozowym. Również inni członkowie delegacji chwycili za łopaty. Za kilkanaście lat wyrosnie tu piękny Park Przyjaźni. I my będziemy mieć w nim swój udział [*Polska Kronika Filmowa* 45b/58... 1958].

Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka została ukazana w materiale jako republika stanowiąca wzór do naśladowania, podążająca za tradycją, lecz nowoczesna, cechująca się ogromnym poparciem społecznym dla rozwoju relacji z Polską. Dokument wypełniał tym samym zadanie ukazywania bliskości i zażyłości stosunków między narodami bloku wschodniego.

## Podsumowanie

W konstruowaniu narracji pamięci w materiałach PKF kwestia narodowości wykorzystywana była niejednokrotnie, stanowiąc ważny obszar tworzenia treści kierowanych do społeczeństwa polskiego w celu kreowania określonych opinii, postaw i zachowań. Nie zawsze jednak cel i sposób podnoszenia tematu konkretnych narodów był taki sam.

W przypadku narodu żydowskiego podstawowym zadaniem jego przywoływania w odniesieniu do przeszłości była chęć uwypuklenia martyrologii oraz bohaterstwa narodu polskiego. Ważny okazywał się również bieżący interes polityczny – dyskredytacja Zachodu, zachodniego państwa niemieckiego lub polskiego rządu emigracyjnego. Jeśli chodzi o narracje o Niemcach, głównym założeniem było przypominanie ogromu zbrodni i terroru, mające jednoczyć naród polski wokół wspólnego doświadczenia. Po powstaniu NRD cel ten uległ dywersyfikacji i wschodnie państwo niemieckie stało się podmiotem skupiającym sprzymierzeńców w walce z hitleryzmem, a cała wina za traumę II wojny światowej spadła na zachodnie Niemcy. Temat pamięci o minionych wydarzeniach w kontekście narodu czeskiego (czy też „czechosłowackiego”) pojawiał się w pierwszych latach powojennych w formie prezentacji następującej zależności: teraz w ramach bloku wschodniego budowana jest przyjaźń. I choć wydaje się, że o przeszłości nie mówiono wcale, podtrzymywanie takiej formy narracji mówiło o niej wiele – skoro teraz tworzone jest braterstwo, wcześniej istniała wrogość. O wrogości i przeszłych trudnościach starano się więc nie mówić wprost. Jeśli jednak tematy takie się pojawiały, to jako elementy opowieści o zagrożeniach ze strony Zachodu, knującego przeciw jedności Wschodu zrzeszonego pod wodzą ZSRR (jak w przypadku opisów związanych z interwencją wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji). Natomiast w narracjach o ostatnim z poddanych analizie narodów – narodzie ukraińskim – zauważalne były dwa kierunki. Obok wzmianek o „pogrobowcach hitleryzmu” z UPA (choć formacji ukraińskiej, to nie stanowiącej reprezentacji narodu), pojawiły się opisy ukazujące dobrobyt, postęp i szczęście w granicach ZSRR, a także zażyłą oraz szczerą przyjaźń jego społeczność.

Dodać warto, że przeprowadzona analiza ukazuje pewien schemat, wobec którego można postawić hipotezę, iż w podstawowym zarysie jest on adekwatny również w odniesieniu do prezentowanych w relacjach PKF narracji pamięci o narodach innych

niż zbadane (tych w ramach państwa polskiego czy bloku wschodniego, w ramach państw sprzyjających czy powiązanych z ZSRR oraz podmiotów zachodnich). Otwiera to zatem pole do dalszych badań nad przekazami dokumentalnymi Polski Ludowej.

## Bibliografia

- Assmann Aleida. 2013. *Między historią a pamięcią. Antologia*, Magdalena Saryusz-Wolska (red.). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Buryła Sławomir. 2019. *Marzec a Zagłada – płaszczyzny spotkania*. „Studia Judaica” 22(2): 305–328.
- Chinciński Tomasz, Machcewicz Paweł. 2009. „Krwawa niedziela” – spór bez końca?. Tygodnik Powszechny. <https://www.tygodnikpowszechny.pl/krwawa-niedziela-spor-bez-konca-135088> (dostęp: 9 grudnia 2022).
- Hrabar Roman. 1960. *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Urowadzanie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939–1945*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Jóźwiak Krzysztof. 2021. *1945. O krok od wojny od wojny Polski z Czechosłowacją*. Rzeczpospolita. <https://www.rp.pl/historia/art207181-1945-o-krok-od-wojny-od-wojny-polski-z-czechoslowacja> (dostęp: 15 grudnia 2022).
- Kochnowski Roman. 2005. *Geneza rozpadu Czechosłowacji*. „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 1: 154–174.
- Le Goff Jacques. 2007. *Historia i pamięć*, Anna Gronowska, Joanna Stryczyk (tłum.). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Łysakowska Agata. 2017. *Polska Kronika Filmowa jako źródło historyczne*. W: *Historia a media. Studium selektywne*, t. 3, Dominika Gołaszewska, Tomasz Sińczak, Mateusz Zmudziński (red.), 37–49. Toruń: Instytut Promocji Historii.
- Mironowicz Eugeniusz. 2000. *Polityka narodowościowa PRL*. Białystok: Białoruskie Towarzystwo Historyczne.
- Nowak Krzysztof, Panic Idzi (red.). 2015. *Śląsk Cieszyński w latach 1945–2015*, Anna Rusnok (tłum.). Cieszyn: Starostwo Powiatowe w Cieszynie.
- Odra i Nysa wspólnymi granicami Polski i Czechosłowacji*. 1948. „Dziennik Polski” (1192): 2.
- Pielka Mateusz. 2014. „Bydgoska krwawa niedziela”? 75 lat po prowokacji. Historia.org.pl. <https://historia.org.pl/2014/09/04/bydgoska-krwawa-niedziela-75-lat-po-prowokacji/> (dostęp: 9 grudnia 2022).
- PKF 1968 36a. *Okupacja Czechosłowacji*. 1968. YouTube. [https://www.youtube.com/watch?v=l0X4a4FHvWQ&ab\\_channel=dornista102](https://www.youtube.com/watch?v=l0X4a4FHvWQ&ab_channel=dornista102) (dostęp: 19 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 10/46. Niemcy opuszczają Polskę – Wrocław (repatriacja)*. 1946. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4162> (dostęp: 12 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 12-1947. Upiory Oświęcimia – Proces byłego komendanta*. 1947. YouTube. [https://www.youtube.com/watch?v=80QMgUYf5E&ab\\_channel=kaukani1](https://www.youtube.com/watch?v=80QMgUYf5E&ab_channel=kaukani1) (dostęp: 5 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 12/47. Upiory Oświęcimia. Rozpoczęcie procesu Hessa. Obóz w Oświęcimiu i wystawa pt. „Oświęcim”*. 1947. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4798> (dostęp: 9 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 13/48. Cieszyn. Uroczystości polsko-czeskie*. 1948. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5751> (dostęp: 15 grudnia 2022).

- Polska Kronika Filmowa 13/49. Po powrocie z Ukrainy radzieckiej.* 1949. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5353> (dostęp: 17 stycznia 2023).
- Polska Kronika Filmowa 16/68. Powstanie w getcie. Uroczystości w 25 rocznicę powstania w getcie.* 1968. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6051> (dostęp: 6 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 16A/65. Oświęcim. 20-lecie wyzwolenia obozu w Oświęcimiu. Oświęcim – manifestacja.* 1965. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11230> (dostęp: 5 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 18/53. W 10 rocznicę powstania w Getcie.* 1953. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7502> (dostęp: 6 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 19/46. Naczelný oskarżyciel brytyjski w procesie norymberskim, sir. Hartley Showcross, w Warszawie. Zwiedzanie wystawy w Warszawie pt. „Zbrodnie niemieckie w Polsce”.* 1946. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4424> (dostęp: 9 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 19/46. Przybycie 12 zbrodniarzy niemieckich na lotnisko w Warszawie.* 1946. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4425> (dostęp: 9 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 22/46. Pogrzeb pomordowanych Żydów, ofiar pogromu kieleckiego w Kielcach.* 1946. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4372> (dostęp: 5 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 23/46. Wýsiedlenie Niemców z terenów Ziemi Zachodnich.* 1946. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4626> (dostęp: 12 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 25/45. Uroczystości związane z obchodami związanymi z rocznicą krwawej niedzieli w Bydgoszczy.* 1945. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4559> (dostęp: 9 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 25/50. Delegacja rządowa NRD w Polsce.* 1950. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6350> (dostęp: 14 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 28/46. Powrót dzieci polskich wywiezionych z kraju do Niemiec.* 1946. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4448> (dostęp: 9 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 34/49. Młoda wieś.* 1949. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5474> (dostęp: 12 stycznia 2023).
- Polska Kronika Filmowa 37/50. Niemcy Zachodnie. W Niemczech Zachodnich.* 1950. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6554> (dostęp: 12 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 40/53. ZSRR. Delegacja rządowa NRD w Moskwie.* 1953. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7743> (dostęp: 14 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 42/48. Czechosłowacja. Polskie nazwy ulic w Pradze, Dygat w Pradze.* 1948. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5580> (dostęp: 19 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 45/55. N.R.D. 6-lecie NRD.* 1955. Repozytorium Cyfrowe Filмотeki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11187> (dostęp: 14 grudnia 2022).



- Polska Kronika Filmowa 45b/58. Ukraina. Wizyta przyjaźni.* 1958. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6668> (dostęp: 18 stycznia 2023).
- Polska Kronika Filmowa 5/46. Międzynarodowy Zjazd b. więźniów – hitlerowskich obozów koncentracyjnych odbywający się w Warszawie.* 1946. Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4069> (dostęp: 5 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 52/51. NRD. Kombinat OST.* 1951. Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej. <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/9049> (dostęp: 14 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 6/52. Aby nie powtórzył się Oświęcim.* 1952. Repozytorium Cyfrowe Filmoteki Narodowej. <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6663> (dostęp: 12 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa 69/48A.* 1969. 35mm.online. <https://35mm.online/vod/kroniki/polska-kronika-filmowa-69-48a> (dostęp: 19 grudnia 2022).
- Polska Kronika Filmowa z 1947 roku.* 1947. YouTube. [https://www.youtube.com/watch?v=QF5vqiATGS4&ab\\_channel=AlanSmith](https://www.youtube.com/watch?v=QF5vqiATGS4&ab_channel=AlanSmith) (dostęp: 12 stycznia 2023).
- Ratke-Majewska Anna. 2022. *Konflikt pamięci. Polska po przemianach systemowych 1989 roku.* Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- Rusiniak-Karwat Martyna. b.d. *Pogrom w Kielcach – 4 lipca 1946.* Polin – Wirtualny Sztetl. <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/k/399-kielce/116-miejsca-martyrologii/46870-pogrom-w-kielcach-4-lipca-1946> (dostęp: 5 grudnia 2022).
- Schacter Daniel L. 2003. *Siedem grzechów pamięci. Jak zapominamy i zapamiętujemy*, Ewa Haman, Joanna Rączaszek (tłum.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. [Trzydzieści cztery] *34 ofiary pogromu w Kielcach. Specjalna komisja ministerialna prowadzi dochodzenia.* 1946. „Dziennik Polski” (183): 1.
- Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską, podpisany w Warszawie dnia 10 marca 1947 r. ISAP. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19480070047> (dostęp: 15 grudnia 2022).
- Zwierzchowski Piotr. 2013. *Kino nowej pamięci. Obraz II wojny światowej w kinie polskim lat 60.* Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

## The subject of nationality as a tool for constructing narratives of memory in the reports of the Polish Film Chronicle of 1944–1989

### Abstract

The purpose of this article is to show what content was presented by the important directions of the narratives of memory about nations other than Polish that were constructed in Poland after World War II. The text shows the results of the analysis of audio-visual materials presented to the general Polish public in the form of reports of the Polish Film Chronicle (PFC). The study considered newsreels containing narratives on the following four nationalities: the Jewish (as a national minority), the German (as a community of perpetrators, distinguished from the „real” German nation) the Czech (defined more broadly in Polish materials as „Czechoslovak nationality,” which was part of the many nationalities that existed in the Eastern Bloc), and the Ukrainian (as one of the Soviet nationalities within the borders of the USSR republics).

**Keywords:** Czech nationality, „Czechoslovak nationality”, German nationality, Jewish nationality, narratives of memory, nationality, Polish Film Chronicle, Ukrainian nationality

